CUD

Wpisany przez Бруно Ферреро
14.07.2013 01:00

- Wierzysz w cuda?
- Tak.
- Naprawdę? A czy widziałeś jakiś cud?
- Cud? Oczywiście.
- Jaki?
- Ciebie.
- Mnie? Czyżbym był cudem?
- Tak.
- Nie rozumiem?
- Oddychasz. Masz delikatną i ciepłą skórę. Twoje serce bije. Widzisz. Słyszysz. Biegasz. Jesz. Śpiewasz. Myślisz. Śmiejesz się. Kochasz. Płaczesz…
- Czy tak? I to jest właśnie cud? Żył sobie kiedyś pewien szary wróbel, którego życie było niekończącym się pasmem zmartwień i kłopotów.

Był jeszcze w skorupie, a już miał swoje problemy: „Czy uda mi się wydostać z tej twardej skorupy? Czy nie wypadnę z gniazda? A czy moi rodzice zdołają mnie wyżywić?”.

Zaledwie uporał się z tymi zmartwieniami i miał wyfrunąć w powietrze po raz pierwszy, pojawiły się już następne wątpliwości : „Czy moje skrzydła zdołają mnie utrzymać ? A jak rozbiję się w drobiazg? …Kto mnie pozbiera?”. † Kiedy mógł już latać, to znów zaczął narzekać: „Czy uda mi się znaleźć żonę? Czy zdołam zbudować gniazdo?”.

Pokonał również i te problemy, ale wciąż się zadręczał: „Czy wylęgną mi się pisklęta? A co będzie, jeśli urwie się gałąź, i cała rodzina zginie? A jeśli jakiś sokół rozszarpie moje pisklęta? I czy w ogóle zdołam je wyżywić?”. Kiedy wykluły się zdrowe, wesołe i śliczne pisklęta, zaczęły już trzepotać skrzydełkami, wróbel wciąż narzekał: „Czy oby mają wystarczająco dużo jedzenia? Czy uda im się uciec przed kotem i innymi drapieżcami?”.

Pewnego dnia pod drzewem zatrzymał się Jezus. Wskazał palcem na wróbla i powiedział: „Spójrzcie na te ptaki niebieskie : nie sieją, nie orzą, nie zbierają żniwa... a Pan Niebieski żywi je!”. Wtedy to szary wróbel zdał sobie sprawę, że niczego mu nie brakowało... Nie uświadamiał sobie tego.